

## ELŻBIETY TARKOWSKIEJ SOCJOLOGIA OTWARTA

## JANA SZCZEPAŃSKIEGO „ROZPRAWA Z CZASEM”

„[...] nasze życie jest przecież rozprawą z czasem”.

Jan Szczepański, *Sprawy ludzkie*

## WPROWADZENIE: SOCJOLOGIA WOBEC CZASU

Temat czasu stanowi wyraźny wątek w twórczości Jana Szczepańskiego. Pojawia się w *Sprawach ludzkich* (1988b), na marginesie różnych omawianych w książce zjawisk, stanów i emocji, czyli owych tytułowych „spraw ludzkich”, takich jak doświadczenie cierpienia, starości, życia i śmierci. W książce *O indywidualności* (1988a) temat czasu zyskuje status jednego z wyraźnie wyodrębnionych problemów: „rozprawa z czasem”, jak to określa sam autor, stanowi jedną z istotnych funkcji indywidualności. Wreszcie czas i różne jego aspekty stają się tematem odrębnej książki, czyli *Fantazji na temat czasu* (1999). Te trzy książki pokazują, jak wątek czasu w twórczości wybitnego socjologa utrwala się i rozrasta, jak staje się przedmiotem coraz szerszej zakreślonej refleksji, jak stopniowo zajmuje coraz więcej miejsca i nabiera coraz większego znaczenia w tej twórczości.

Temat czasu, przez wieki niemal „zastrzeżony” dla refleksji filozoficznej, w socjologii pojawił się w początkach XX wieku w klasycznych dziełach Émile’a Durkheima (który jako pierwszy użył terminu „czas społeczny”) i w pra-

cach przedstawicieli jego szkoły<sup>1</sup>. Choć przez wiele następnych lat socjologowie zaniebdywali problematykę czasu rozumianego jako zjawisko społeczne i kulturowe, dwie ostatnie dekady XX wieku przyniosły pod tym względem tak istotne zmiany, że obecnie można mówić o „socjologii czasu” nie tylko metaforycznie, lecz także jako o wyodrębnionej dziedzinie refleksji socjologicznej<sup>2</sup>. Temat czasu zadomowił się na dobre we współczesnej socjologii, o czym świadczą prace najwybitniejszych przedstawicieli tej dyscypliny, takich jak Norbert Elias, autor znakomitej książki *Time: An Essay* (1992) czy Robert Merton, przed laty współautor klasycznego dziś tekstu napisanego wspólnie z Pitirimem Sorokinem *Social Time: A Methodological and Functional Analysis* (1937), do którego później nawiązywał; jak Anthony Giddens czy Zygmunt Bauman, w których twórczości czynnik i wymiar czasu odgrywa istotną, wręcz kluczową rolę; jak Niklas Luhmann czy Piotr Sztompka, podejmujący fundamentalne kwestie czasu, działania i zmiany, czy wreszcie takich socjologów wyspecjalizowanych w kwestiach czasu społecznego, jak Helga Nowotny, autorka świetnej książki *Time: Modern and Postmodern Experience* (1994), czy Barbara Adam, znana z takich książek na temat czasu, jak *Time and Social Theory* (1994) i *Timewatch: The Social Analysis of Time* (1995). Czas jako charakterystyczna kategoria współczesnej kultury i społeczeństwa, przemiany stosunku do przyszłości (atrofia orientacji prospektywnej) i do przeszłości (eksplozja pamięci) to dziś tematy bardzo popularne. Analiza różnych aspektów czasu stała się w ostatnich latach ważnym i uprawnionym sposobem mówienia o zmieniającym się społeczeństwie współczesnym oraz kulturze współczesnej i trudniej być może byłoby dziś znaleźć socjologa obojętnego wobec tematu czasu niż uwzględniającego go w swych pracach. Sprawa dotyczy oczywiście nie tylko socjologii, lecz także wszelkiej refleksji na temat przemian kultury i społeczeństwa w obrębie nauk społecznych, humanistyki, jak również poza tymi ramami. Przykładem może być znakomicie rozwijająca się działalność i regularne publikacje International Society for the Study of Time, skupiającego obok humanistów także przedstawicieli nauk ścisłych i przyrodniczych, obok przedstawicieli nauki także artystów i praktyków, z różnych stron zgłębiających złożoną naturę czasu<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Założycielskiemu wkładowi Durkheima i jego szkoły do socjologii czasu poświęciłam znaczną część książki *Czas w społeczeństwie* (Tarkowska 1987); o roli francuskiej szkoły socjologicznej w badaniach czasu pisali ostatnio Charles Gadéa i Michel Lallement na łamach „KronoScope” (2001).

<sup>2</sup> Taki tytuł, *The Sociology of Time*, nosi książka przygotowana przez Johna Hassarda (1990), będąca zbiorem ważnych, zarówno klasycznych, jak i bardziej współczesnych, rozproszonych i trudno dostępnych tekstów na temat czasu jako zjawiska społecznego.

<sup>3</sup> Istniejące już niemal od czterdziestu lat International Society for the Study of Time co trzy lata organizuje konferencje, ujmujące w perspektywie interdyscyplinarnej różne problemy związane z czasem (w ostatnich latach były to: „Czas i niepewność” oraz „Czas i pamięć”), oraz publikuje ich wyniki w tomach zbiorowych, a od 2000 roku na łamach własnego pisma „KronoScope: Journal for Study of Time”.

Jak na tle tej tradycji i bogatej współcześnie refleksji socjologicznej (i nie tylko socjologicznej) nad czasem rysują się rozważania Jana Szczepańskiego? Niewątpliwie należy go zaliczyć do międzynarodowego grona znakomitych socjologów, którzy dostrzegli i docenili znaczenie czasu dla problemów stanowiących przedmiot ich dociekań. Na czym jednakże polega specyfika ujęcia autora *Fantazji na temat czasu*? Jakie cechy wspólne z ogólniejszą refleksją chronosocjologiczną można znaleźć w pracach Jana Szczepańskiego? Niniejszy szkic jest próbą odpowiedzi na te pytania.

Jest to odpowiedź w sensie niemalże dosłownym. Kilkakrotnie na stronach *Fantazji na temat czasu* Jan Szczepański odnosił się do mojej książki z 1992 roku *Czas w życiu Polaków*. Mój tekst jest więc wypowiedzią w ramach wymiany poglądów, spóźnionym komentarzem do tamtych rozważań.

Ze względu na ograniczone rozmiary tego tekstu dotknę w nim zaledwie kilku spraw spośród bogactwa wątków dotyczących czasu, którymi interesował się Jan Szczepański i na które zwracał uwagę w swych pracach. Zajmę się więc kolejno: genezą zainteresowań problemem czasu i inspirującą rolą osobistych doświadczeń, „fantazją” jako sposobem zbliżenia się do tej problematyki, kwestią wielości czasów i wreszcie „rozprawą z czasem”, z jego niszczącą siłą, z przemijaniem, stanowiącą stały i charakterystyczny element rozważań Jana Szczepańskiego na temat czasu.

#### ROLA OSOBISTYCH DOŚWIADCZEŃ

*Sprawy ludzkie*, najbardziej osobista spośród książek Jana Szczepańskiego, powstała, jak pisze autor na pierwszych jej stronach, w szczególnych okolicznościach — w wyniku dłuższego pobytu w szpitalu, skłaniającego do refleksji, oraz jako skutek „pooperacyjnej euforii”, która stała się bodźcem do zapisania myśli dotyczących różnych „spraw ludzkich”, w tym problemu czasu (Szczepański 1988b, s. 7). Kontekst choroby i cierpienia, a także problemy starości, śmierci, przemijania, uwarunkowane tą szczególną genezą zainteresowań, stały się trwałymi, dominującymi wątkami w rozważaniach Jana Szczepańskiego na temat czasu.

Zacznę od tej właśnie kwestii: od genezy zainteresowań problemami czasu. Pod tym względem Jan Szczepański nie jest odosobniony. Badacze czasu, zwłaszcza wywodzący się spoza filozofii, przez wieki uznawanej za jedyną uprawnioną dziedzinę refleksji nad czasem, często uzasadniają wybór swoich zainteresowań w sposób osobisty, własnymi doświadczeniami i przeżyciami. Dobrym przykładem może być twórczość Pitirima Sorokina, jednego z niewątpliwych „ojców założycieli” socjologii czasu, jego zainteresowania tą problematyką ukształtowały doświadczenia rewolucyjnej Rosji, gdy to — jak pisał — nawet przebieg codzienności był całkowicie nieprzewidywalny, a społeczeństwo żyło poza wszelkim porządkiem i regularnością (Sorokin, Berger 1939, s. 171). Na własne doświadczenia powołuje się także inny wybitny badacz cza-

su, Julius Thomas Fraser, twórca chronozofii, interdyscyplinarnej perspektywy badania czasu, założyciel i wieloletni przewodniczący International Society for the Study of Time, autor i redaktor wielu fundamentalnych książek na temat czasu. Fraser, który całe swoje życie naukowe poświęcił badaniu czasu, dla którego problem czasu był i jest zjawiskiem kluczowym, swoistą miarą i problemem niemal wszystkiego, napisał wprost: „Powiedz mi, co myślisz o czasie, a będę wiedział, co myśleć o tobie” (Fraser 1966, s. xix), we wstępie do pierwszego interdyscyplinarnego tomu, do słynnych *The Voices of Time*, wskazał na doświadczenia drugiej wojny światowej jako źródło projektu ucieleśnionego w książce. To wojna, jak pisał, uświadomiła mu wagę różnych aspektów czasu w życiu człowieka, w tym wolności dysponowania własnym czasem jako fundamentalnego elementu egzystencji. Przede wszystkim jednak doświadczenie wojny pokazało mu szczególnie wyraziście, że człowiek jest nie tylko istotą myślącą, lecz także cierpiącą, świadomą śmierci i świadomą czasu (Fraser 1966, s. xvii).

Wątek ten można by rozwijać. Chciałabym tylko dodać, że wojna i właściwy jej sposób doświadczania czasu także Stanisława Ossowskiego zbliżyły do tego problemu. W szkicu *Z nastrojów manichejskich* z 1943 roku, którego istotny fragment dotyczy „bezczasowego trwania”, czyli specyficznego przeżywania i doznawania czasu w wojennej Polsce, napisał: „wojna spoufaliła nas z wiecznością” (Ossowski 1967, s. 190). Doświadczenie wojny czy rewolucji jako impuls, a niekiedy może nawet przymus refleksji nad czasem, to tylko jeden z przykładów wydarzenia przerywającego utarty rytm i bieg codzienności, naruszającego oczywistość czasu i tym samym zmuszającego do zastanowienia się nad nim. Podobną rolę odgrywają inne wydarzenia, zarówno w makroskali historii zbiorowej, jak i w wymiarze jednostkowych biografii. Wprowadzając odmienne struktury czasu, odmienną organizację życia codziennego, ukazują w ten sposób umowność tych regulacji i problematyczność samej kategorii czasu, co w rezultacie skłania do refleksji nad nią. Wśród jednostkowych doświadczeń ważny okazuje się pobyt w instytucjach totalnych: w więzieniu, obozie pracy, w szpitalu. Pokazują to zarówno badania<sup>4</sup>, jak i bezpośrednie relacje autobiograficzne. Na przykład pobyt w więzieniu Jacka Kurońa spowodował jego zainteresowanie problemem czasu, o czym pisał w autobiograficznej *Wierze i winie*: „Bo cóż jest w więzieniu najważniejsze? Oczywiście czas. Czas mijający... Czytałem wtedy dużo o czasie. Czy może w każdej książce, którą czytałem, odnajdywałem refleksje o czasie” (Kuroń 1989, s. 307–308).

Także choroba, nagła lub chroniczna, bywa impulsem do refleksji nad czasem. Kazimierz Brandys w *Miesiącach* (1981, s. 7) opisał rolę choroby jako czynnika istotnego w doświadczaniu czasu, gdyż naruszającego przyjętą rutynę codzienności: „tryb dnia i pory nocy, obyczaje codzienności, terminy kalendarza,

<sup>4</sup> Przywołuję i omawiam niektóre z nich w książkach *Czas w społeczeństwie* (1987) i *Czas w życiu Polaków* (1992).

posiłki i sen, wszystko wyleciało w powietrze od jednej eksplozji. Choroba, jak wybuch wojny, rozwała konstrukcję czasu, porządek rzeczywistości i myśli. Z tą jedynie różnicą, że wojna jest katastrofą powszechną, choroba natomiast wybiera jednostkę niejako przez upatrzenie i robi z nią to samo, ale pokątnie, na boku”.

Piękną literacką analizą doświadczenia czasu (a raczej życia poza czasem, gdy to „czas umiera”) w warunkach choroby i pobytu w szpitalu psychiatrycznym jest *Obłąd* Jerzego Krzysztonia: „Tu się nie zagląda do kalendarza, bo i po co? Czas się nie kończy, nie zaczyna. My nie wiemy, który dzień jest który...” (Krzysztoń 1980, t. 1, s. 339). W tej książce, która tak naprawdę jest książką o czasie, jej autor wyraża żal, że „tak mało wiemy o sekretach czasu i życia” (Krzysztoń 1980, t. 2, s. 307).

Te dwa rodzaje wydarzeń przerywających codzienność, z jednej strony wydarzenia Wielkiej Historii — wojny, rewolucje, z drugiej — ważne punkty biografii jednostkowej, takie jak choroba czy pobyt w instytucji zamkniętej (szpital, więzienie), odegrały ważną rolę w rozwoju socjologicznych analiz czasu. O pierwszym rodzaju wydarzeń była już mowa. Pora na chorobę i szpital, które okazały się istotnym źródłem inspiracji dla socjologicznej refleksji nad czasem. Można śmiało powiedzieć, że taka właśnie była geneza amerykańskiej socjologii czasu, która niezależnie od europejskich (tzn. durkheimowskich) korzeni tego kierunku analiz rozwinęła się właśnie z badań choroby i warunków życia szpitalnego. Ta empiria stała się tworzycem dla uogólnionej refleksji nad społecznym wymiarem czasu. Najbardziej wyrazistym przykładem może być książka Juliusa A. Rotha *Timetables: Structuring the Passage of Time in Hospital Treatment and Other Careers* (1963), traktowana jako zapoczątkowanie tego kierunku badań i jak najbardziej powiązana z osobistymi doświadczeniami autora. Roth, socjolog i psycholog zajmujący się badaniem instytucji i karier zawodowych, był wielokrotnym pacjentem szpitali gruźliczych. David Riesman, autor słynnego *Samotnego tłumu*, zachęcił go do badawczego spożytkowania kolejnych pobytów w szpitalu w charakterze pacjenta i pod wpływem tego pomysłu Roth przeprowadził ukrytą obserwację uczestniczącą, a po zakończeniu kuracji, już jako badacz z zewnątrz, kontynuował badania stosunku do czasu i struktur czasowych w innych szpitalach. Jego książka przedstawia wielość struktur i norm temporalnych występujących w szpitalu: z jednej strony jest to analiza czasu pacjentów, z drugiej — lekarzy. Pokazuje, że są to koncepcje i struktury niekiedy sprzeczne, przeciwstawne, konfliktowe, uniemożliwiające porozumienie. Konflikty i bariery porozumienia są spowodowane odmiennymi regulacjami i oczekiwaniami związanymi z czasem, charakteryzującymi z jednej strony pacjentów, z drugiej personel szpitali.

Inną ważną pracą z nurtu „szpitalnego”, choć pisaną z odmiennej perspektywy i już niezwiązaną z osobistymi doświadczeniami, jest książka *Patterns of Time in Hospital Life* wybitnego amerykańskiego socjologa czasu, autora wielu ważnych prac z tej dziedziny, Eviatara Zerubavela (1979). Przedstawia on tam

struktury czasowe życia szpitalnego, charakterystyczny dla tej instytucji porządek czasowy i zróżnicowane postawy wobec czasu pacjentów. Szpital stał się dla autora miejscem analizy czasu jako głównego czynnika porządku społecznego. Badał on takie zjawiska społeczne, jak rytm życia instytucji, podstawy ciągłości jej funkcjonowania, sposoby standaryzacji czasowej, związany z czasem podział pracy i umieszczał je w różnych cyklach czasowych: rocznym, tygodniowym, dziennym (Zerubavel 1979, s. xxi). Bardzo mocno podkreślał już w tej książce społeczny, jakościowy charakter czasu, co w owych latach nie było ani oczywiste, ani nawet popularne; odkrywał na nowo socjologię czasu Durkheima i durkheimistów. Temporalne wzory i struktury życia szpitalnego, rytmy i sposoby czasowej regulacji zostały przez Zerubavela uogólnione w jego socjologicznej teorii czasu, zawartej w książce następczej *Hidden Rhythms: Schedules and Calendars in Social Life* (1981). Reguły i normy temporalne życia szpitalnego pozwoliły autorowi zobaczyć w szerokiej społecznej skali różne istotne zjawiska związane z czasem, takie jak odrębność czasu prywatnego i publicznego oraz relacje między nimi.

Można znaleźć pewne podobieństwa między tym nurtem badań a zastosowaniem przez Jana Szczepańskiego perspektywy temporalnej do choroby i procesu leczenia. Po pierwsze, dał on uogólnioną osobistą refleksję na temat czasu i choroby, podkreślając rolę cierpienia w stymulowaniu refleksyjności oraz charakteryzując temporalną specyfikę świata wewnętrznego człowieka (będzie o tym mowa w dalszym ciągu tego tekstu). Po drugie, Jan Szczepański wskazał, podobnie jak wymienieni socjologowie amerykańscy, wielość czasów związanych z chorobą. W artykule *Koncepcje czasu tworzone przez nauki społeczne i ich ważność dla procesu leczenia* Jan Szczepański wyodrębnił wiele różnych rodzajów czasu, związanych z chorobą: „czas chorego i czas jego otoczenia, czas wbudowany w organizm chorego i jego psychikę, czas choroby jako zjawiska samoistnego i czas choroby wpleciony we wszystkie więzy procesów życiowych” (Szczepański 1997, s. 49). Najwięcej uwagi poświęcił dwu odmiennym rodzajom czasu, wyróżniając czas chorego i czas choroby. Czas chorego jest powiązaniem czasu biologicznego z elementami czasu społecznego i kulturowego, jest czasem subiektywnym, „w którym elementy rzeczywistości spotykają się z elementami wyobrażonymi, z czasem nadziei i czasem wyczekiwania” (Szczepański 1997, s. 48). Czas choroby natomiast jest obiektywnie trwającym czasem biologicznym, uwarunkowanym różnymi czynnikami: stopniem rozwoju wiedzy medycznej, umiejętnościami lekarza, warunkami leczenia i innymi okolicznościami. Wielość i różnorodność czasu choroby i życia szpitalnego jest tu sprawą kluczową.

Prezentację rozważań Jana Szczepańskiego nad czasem zaczęłam od czasu choroby ze względu na taką właśnie genezę jego zainteresowań „sprawami ludzkimi”, w tym kwestią czasu. Kontekst choroby i cierpienia to nie tylko początkowe, lecz także trwałe ramy tej refleksji. Trzeba jednak podkreślić, że ten pierwotny kontekst był stopniowo poszerzany o różne inne zjawiska ży-

cia społecznego i jednostkowego, takie jak praca, twórczość, nauka, zabawa, polityka; ich temporalny wymiar stawał się także przedmiotem refleksji. Generalnie rzecz ujmując, refleksja Jana Szczepańskiego na temat czasu obejmuje szeroki krąg zjawisk, nieograniczających się tylko do obszaru zainteresowań socjologii. Przede wszystkim socjolog nie stroni od problematyki filozoficznej, zastanawiając się wielokrotnie na przykład nad ontologicznym statusem czasu.

### „FANTAZJE” JAKO FORMA WYPOWIEDZI O CZASIE

Jan Szczepański świadomie podkreślał szczególną formę wypowiedzi, jaką przyjął w książce *Fantazje na temat czasu*: „O jaki obraz czasu chodzi w tej książce? O obraz fantastyczny, który nie jest ani teorią naukową, ani opisem rejestrującym, ani protokołem obserwacji, ani obrazem ideologicznym, ani wizją” (Szczepański 1999, s. 7). A w innym miejscu pisał: „Tam, gdzie się kończy wiedza empirycznie sprawdzona, tam możemy wstawiać nasze fantazje” (Szczepański 1999, s. 103). Rozumiał przez nie „swobodne komentarze do zdarzeń i procesów zachodzących wokół nas, a traktowanych jako przejaw czasu” (Szczepański 1999, s. 54). Ów „obraz fantastyczny” czy „fantazje” są najważniejszym, zdaniem autora, sposobem zbliżenia się do problemów czasu, gdyż „lepiej niż nauka, teologia, ideologia czy inne postacie poznania” chwytają charakterystyczne cechy czasu. Potrzebne jest odwołanie się do fantazji, czyli do pewnej „konstrukcji umysłu zbudowanej przez bardzo specjalną «logikę»” (Szczepański 1999, s. 8), ponieważ złożony fenomen czasu nie jest dostępny naukowym czy innym przyjętym formom poznania.

Pod tym względem Jan Szczepański bliski jest wielu myślicielom, poczynawszy od św. Augustyna, wskazującym na immanentne wszelkim badaniom czasu trudności uchwycenia ich przedmiotu. Można to interpretować z jednej strony jako wyraz pewnego dystansu człowieka nauki, nawykłego do twardej reguły poznania naukowego. Można traktować jako przejaw skromności i pokory wobec ogromnego dorobku wielu różnych dyscyplin zgłębiających poszczególne aspekty czasu. Można też widzieć w takim podejściu postawę podobną do tej, jaka stała u podstaw ruchu na rzecz stworzenia chronozofii, czyli interdyscyplinarnej perspektywy w badaniu czasu, perspektywy tak szerokiej, że obok przedstawicieli różnych dyscyplin jest w niej miejsce także dla artystów, poetów, ludzi sztuki, którym przypisuje się specyficzne możliwości w próbach dotarcia do trudno uchwytnej, złożonej natury czasu. Warto może tu dodać, że wspomniany wcześniej Julius T. Fraser, twórca i niestrudzony orędownik tego podejścia, analizujący w swych pracach o czasie poezję i odwołujący się do różnych dzieł sztuki, jest z wykształcenia matematykiem i fizykiem.

W wypadku Jana Szczepańskiego podejście „fantastyczne”, czyli zawierające elementy fantazji, uzasadniane jest cechami samego czasu, który jest we-

dług jego określić „fikcją”, „bytem pomyślanym”. Łącząc czas z „fantazją”, Jan Szczepański przeciwstawi swoje ujęcie hipotezom naukowym ze względu na naturę czasu: „czas nie jest neutralną ramą tego, co się dzieje, co zachodzi pod wpływem sił tkwiących w przyrodzie, rzeczach, zdarzeniach itd., lecz jest nosicielem ludzkich aktów twórczych, przekształcających rzeczy, zdarzenia i myśli, wprowadzanych do rzeki czasu” (Szczepański 1999, s. 34–35). Tak rozumiany czas przybiera właściwie nieskończenie wiele postaci; jak to napisał autor *Fantazji*, „można wyróżnić zróżnicowane bogactwo postaci czasu” (Szczepański 1999, s. 180). Znaczna część rozważań Jana Szczepańskiego o czasie dotyczy właśnie tego bogactwa i tej wielości.

### WIELOŚĆ CZASÓW

Oczywistą konsekwencją tak rozumianego czasu jest wielość jego rodzajów i postaci i to właśnie dobrze pokazują prace Jana Szczepańskiego. W *Sprawach ludzkich*, gdzie wątek czasu omawiany był na marginesie rozważań o starości, śmierci i życiu, mowa głównie o „czasie ludzkim”. W książce *O indywidualności* pojawiają się różne inne rodzaje czasów: czas fizyczny, biologiczny, psychologiczny, a także czas społeczny, czas życia zbiorowego, czas rozumiany jako „społeczne ramy zdarzeń” (Szczepański 1988a, s. 141). Koncentrując się w tej książce na „rozprawie z czasem” jako ważnej funkcji indywidualności, Jan Szczepański zarysował szerszy kontekst tej problematyki, kontekst wypełniony różnego rodzaju czasami.

Najszerzej i najbardziej dobitnie przekonanie o istnieniu wielości czasów i wielu różnych ich postaci zostało wyrażone w *Fantazjach na temat czasu*. W różnych miejscach tej książki mowa jest o bardzo wielu rodzajach czasów; autor wymienia czas fizyczny, astronomiczny, biologiczny, psychologiczny, społeczny, kulturowy, religijny. Wspomina o czasie teologicznym, metafizycznym, o czasie istnienia materii, czasie procesów życiowych i czasie świata ludzkiego. Omawia czas pracy, nauki, zabawy, czas twórczości i tworzenia, czas starości, czas polityki i polityków (manipulacja czasem przez polityków, „kłopotliwy czas” polityków), czas obywateli, czas dziejów i historyków. Opisuje czas mierzony zegarami, czas zegarów panujących nad ludźmi, terror czasu i życie mu podporządkowane, a z drugiej strony subiektywny czas odmierzany stanami emocjonalnymi: czas zniecierpliwienia, czas oburzenia, czas cierpienia — „zegary cierpienia”, pozwalające poznać „nienawistną długość każdej minuty” (Szczepański 1988a, s. 142). W zakończeniu *Fantazji na temat czasu* autor przyznaje samokrytycznie, że raczej częściej wymieniał koncepcje czasu niż je analizował. Niemniej jednak wiele spośród kategorii czasu pojawiających się w jego tekstach znalazło szersze omówienie: czas społeczny, czas osobisty jednostki, czas pracy, czas starości i inne rodzaje czasu.

Jan Szczepański był w pełni świadom społecznego i kulturowego relatywizmu czasu, czemu niejednokrotnie dawał wyraz: „każde społeczeństwo, kultu-



ra ma swoje koncepcje czasu i swój do niego stosunek” (Szczepański 1988a, s. 141). W *Fantazjach* zaś wskazywał na naród jako społeczne podłoże specyficznego czasu: „podobnie jak swoje środowisko, narody kształtują także swój czas” (Szczepański 1999, s. 152). W swoich pracach więcej uwagi niż czasom społecznym, będącym wytworem poszczególnych grup i zbiorowości, poświęcał „indywidualnemu sposobowi istnienia w czasie człowieka”, czyli czasowi człowieka, który żyje w różnych czasach: astronomicznym, biologicznym, kulturowym, społecznym, osobistym, który doświadcza czasu bardzo różnie, w różnych postaciach, jako czasu żyjącego organizmu i jako osoby, a nade wszystko — jako indywidualności pracującej i tworzącej.

Jan Szczepański wielokrotnie podkreślał tę zdolność człowieka, czyli „niepowtarzalnej indywidualności osoby”, do wytwarzania swego własnego „czasu osobistego” (Szczepański 1999, s. 71). Czas osobisty jest skomplikowaną konstrukcją, jest bowiem połączeniem czasu subiektywnego z obiektywnym. Jest swoistą wypadkową, a może syntezą różnych czasów, różnych ich elementów. W koncepcji Szczepańskiego szczególną rolę odgrywa powiązanie czasu osobistego z czasem tworzenia i z „metafizycznym czasem pracy” (Szczepański 1999, s. 182). Na związki te zwrócił szczególną uwagę w zakończeniu *Fantazji*. Jest to właściwie zasygnalizowanie spraw ważnych i wymagających dalszej refleksji.

Wielość czasów w ujęciu Jana Szczepańskiego — podobnie jak w innych koncepcjach — jest wielorako rozumiana. Jest to wielość różnych sfer rzeczywistości, badanych przez różne dyscypliny, wielość różnych substratów społecznych — kultur, społeczeństw, narodów, będących podłożem różnych społecznych konstrukcji czasu, wielość różnych aktywności — pracy, nauki, polityki, religii — i wytworzonych przez nie różnych rodzajów czasów. Wielość dotyczy też każdego z wyodrębnionych rodzajów czasu, na przykład czasu społecznego czy czasu osobistego, jednostkowego; „świat ludzi wytwarza — pisał Szczepański (1999, s. 43) — wiele rodzajów czasu zarówno indywidualnego, jak i społecznego”. Na pierwszych stronach *Fantazji na temat czasu* czytamy: „Każdy organizm żyjący, a więc i organizm każdego człowieka, tworzy swój własny czas, i każde zjawisko czy klasa zjawisk życia człowieka wytwarza czas odmienny od czasu tworzonego przez innych ludzi” (Szczepański 1999, s. 13). Tak wielowymiarowo rozumiana wielość czasów nieodparcie przywodzi na pamięć klasyczną w socjologii koncepcję wielości czasów Georges’a Gurvitcha. Twierdził on, że „każda klasa społeczna, każda poszczególna grupa, każdy element mikrospołeczny, każdy poziom rzeczywistości społecznej, a nawet każda działalność społeczna (mityczna, prawna, polityczna, poznawcza, moralna, pedagogiczna, religijna, magiczna, ekonomiczna, techniczna)” ma tendencję do swego własnego czasu, do przebiegania w sobie właściwym czasie (Gurvitch 1969). Propozycja Jana Szczepańskiego nie jest ani tak rozbudowana, ani tak szczegółowa jak teoria Gurvitcha, niemniej jednak wielowymiarowy, wielowątkowy relatywizm czasu w ogóle, czasu społecznego lub jednostkowego w szczególności występuje w obu koncepcjach.

Jeden z wymiarów wielości czasów u Szczepańskiego dotyczy wielości dyscyplin, które zgłębiają różne wycinki problematyki czasu i różne jego postaci. Pisał o tym wprost, określając podjęte analizy czasu w kontekście funkcji indywidualności jako „rozważania na marginesie wielu nauk” (Szczepański 1988a, s. 141). W ten sposób praktycznie i faktycznie zaakceptował ideę, która stała u podstaw działań na rzecz stworzenia interdyscyplinarnej perspektywy w badaniu czasu: przekonanie o potrzebie (a może i konieczności) współpracy i wymiany ze strony różnych kierunków i wyspecjalizowanych nurtów badania czasu, postulat realizowany przez środowisko badaczy skupionych wokół International Society for the Study of Time i Juliusa T. Fräsera. Jest to niewątpliwie jakaś forma akceptacji tego podejścia, choć z drugiej strony pamiętam z bardzo dawnych czasów, gdy Jan Szczepański był dyrektorem Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, wyrażony przez niego sceptycyzm wobec tego nurtu w refleksji nad czasem (opieram się tu wyłącznie na własnych wspomnieniach).

Na dwu rodzajach czasu, spośród zaprezentowanej przez Jana Szczepańskiego wielości czasów, chciałabym się zatrzymać ze względu na rolę, jaką odgrywają w jego analizach. Z jednej strony jest to czas pracy, z drugiej — czas starości.

Czas pracy zajmuje wyjątkowe miejsce w rozważaniach Jana Szczepańskiego o czasie. Jak wspomniałam, autor ten omawia całą grupę czasów powiązanych z różnymi czynnościami i rodzajami aktywności — czas zabawy, nauki, pracy — zakładając, że w nich i przez nie powstaje i ujawnia się specyficzna natura każdego z nich. Wyjątkowość czasu pracy polega na tym, że jest to czas wyróżniający człowieka spośród innych istot żyjących, „czas realizowania zdolności człowieka do przekształcania świata” (Szczepański 1999, s. 18). Praca jest czynnikiem kluczowym, tworzącym czas ludzki; czas pracy zdaniem Jana Szczepańskiego ma cechy świętości. Pracę łączy, a może nawet utożsamia on z twórczością i tworzeniem: „Czas tworzenia czy twórczości jest czasem najbardziej ludzkim” — pisze (Szczepański 1999, s. 20). Czas ten obiektywizuje się w wytworach pracy, w wartościach podczas niej tworzonych i w kształtujących się w trakcie pracy cechach osobowości pracujących. To rozumienie czasu pracy odbiega od typowych w badaniach socjologicznych ujęć, sprowadzających czas pracy do godzin i minut na niej spędzanych. Tu chodzi o coś więcej, o głęboką istotę pracy. Jan Szczepański interpretację swoją nazywa „metafizycznym czasem pracy” i to określenie wydaje się trafne, gdyż sygnalizuje głęboki wymiar pracy, jej rzeczywistą istotę. W podobnie pogłębiony sposób rozumiany jest czas wolny od pracy, czas odpoczynku, jako *de facto* inny rodzaj czasu pracy — czas regenerujących siły aktywności ciała i psychiki (Szczepański 1999, s. 27).

Innym czasem ważnym w rozważaniach Jana Szczepańskiego jest czas starości, analizowany w kategoriach socjologicznych, choć nie tylko w ten sposób. I to ujęcie odbiega od praktyki socjologicznej przyjętej w badaniu starości

— odświeżającą nowością jest tu właśnie zastosowanie kategorii czasu, która ujawnia swój niewykorzystany potencjał interpretacyjny<sup>5</sup>. Szczepański pokazuje, że — podobnie jak wiele jest postaci starości — wiele jest też czasów starości. Są one wytwarzane, jak każdy czas społeczny, przez społeczeństwo. A społeczeństwa współczesne bywają okrutne w konstrukcjach starości, przesuwać ludzi starych w sferę „bezdziałania” i „bezdziejstwa” (Szczepański 1988b, s. 291). Socjolog opisuje starość jako „czas zamknięcia”, jako czas czekania na śmierć, która w okresie starości staje się perspektywą najważniejszą (Szczepański 1999, s. 120). Obok śmierci biologicznej dostrzega także „śmierć społeczną” i kulturową. Czas starości, bardziej niż inny czas, wyznaczają „zegary cierpienia”, które odsłaniają dramatyczną stronę bilansu życia: „Starość odkrywa ci możliwości, których już nie ma [...]. Okrucieństwo starości polega także na tym, że daje ci wgląd w całe życie bez możliwości jego zmiany” (Szczepański 1988b, s. 291).

Ten obraz starości i czasu starości nie jest malowany wyłącznie ciemnymi barwami. Jan Szczepański pokazuje też bogactwo czasów starości, wyjątkowy charakter tego czasu, który jest syntezą wszystkich czasów życia, który może stać się „próbą zharmonizowania przeżytych postaci czasu”. Taką syntezą jest, jego zdaniem, „najciekawszym i pięknym zajęciem starości, ale starości bardzo zaawansowanej, kiedy człowiek nie chce i także nie może podejmować próby wchodzenia w nową postać czasu” (Szczepański 1999, s. 131).

Starość to często wycofanie się ze „świata zewnętrznego” do świata wewnętrznego, w którym obowiązuje inny rytm czasu, a właściwie jest to świat poza czasem, świat „bezczasu”. Jest to również szczególna i warta uwagi kategoria w rozważaniach Jana Szczepańskiego o czasie. Świat wewnętrzny pozwala człowiekowi znosić cierpienie, godzić się z przemijaniem i zrozumieć śmierć, daje możliwość „wniknięcia w samą istotę egzystencji w czasie” (Szczepański 1988b, s. 315).

Autor opisuje fenomen „swoistej wiedzy świata wewnętrznego”, odnoszącej się także do tego, czym jest czas. „Ludzie «wiedzą», co to jest czas, chociaż nie mogą tej wiedzy zamknąć w jasnej definicji. Ta wiedza wewnętrzna pozwala człowiekowi nie przejmować się nierozwiązanymi problemami nauki, metafizyki, tajemnicami teologii, bez odczuwania niepokoju i pozwala opanować lęk przed tajemnicami istnienia. Również problemy czasu ludzie rozwiązują sobie, często nieświadomie, przez odwołanie się do tej wiedzy wewnętrznej” (Szczepański 1999, s. 66).

---

<sup>5</sup> Godną polecenia analizę starości i sytuacji ludzi starych w kontekście dominującej dziś tzw. kultury terażniejszości (*the nowist culture*), a więc w kontekście stosunku do czasu współczesnych społeczeństw, można znaleźć w książce Stephena Bertmana *Hyperculture: The Human Cost of Speed* (1998).

## CZAS CIERPIENIA I „ROZPRAWA Z CZASEM”

W *Sprawach ludzkich* Jan Szczepański pisze o cierpieniu jako źródle refleksyjności, skłaniającym do „zrozumienia i poznania innych ludzi”, a także do „zastanowienia się nad sobą”. W książce *O indywidualności* pokazuje taką właśnie genezę refleksji nad czasem: „czas cierpienia jest czasem szczególnym, gdyż człowiek szczęśliwy i zadowolony nie przygląda się i nie zastanawia nad swoim czasem [...]. Tylko czas cierpienia daje poczucie przemijania, niszczenia, jest zapowiedzią śmierci, jest także często czasem lęku” (Szczepański 1988a, s. 142). Dochodzi tu wyraźnie do głosu specyficzne dla tego uczonego ujęcie czasu, polegające na eksponowaniu dwu szczególnie doniosłych jego aspektów: przemijania i niszczenia wszystkiego, co istnieje. We wszystkich tekstach o czasie Szczepański nawiązuje do ujęcia czasu w wierszu Nory Szczepańskiej *Czas jest nasieniem szatana*. Także dla Jana Szczepańskiego (1988b, s. 316) czas jest „uosobieniem wszystkich sił wrogich człowiekowi”, uosobieniem przemijania, destrukcji, działania sił niszczycielskich. „Czas jest nazwą pozorną oznaczającą te wszystkie mechanizmy niszczenia” (Szczepański 1999, s. 21). Ten aspekt czasu jest niezbywalnym elementem ludzkiej egzystencji, podobnie jak „rozprawa z czasem”: „nasze życie jest przecież rozprawą z czasem” (Szczepański 1988b, s. 315). Mechanizmem i sposobem rozprawy z przemijaniem i destrukcją jest praca, a właściwie twórczość, tworzenie trwałych dzieł. „W twórczości najważniejsze jest operowanie czasem” — pisze Jan Szczepański (1999, s. 95) — „wielkie są te dzieła, które trwają długo”. W radzeniu sobie czy też w rozprawianiu się z czasem kluczowa jest rola indywidualności i świata wewnętrznego człowieka. Ich siła i potęga ujawnia się w zderzeniu z czasem.

Pewne sytuacje życiowe — cierpienie, słabość, starość, samotność, perspektywa zbliżającej się śmierci — stawiają człowieka, jak pisze Jan Szczepański (1988b, s. 315, 316), „twarzą w twarz z czasem” lub „sam na sam z czasem”: „Gdy jesteś pozbawiony zdolności działania, ale gdy dążenia są żywe i głośnie, natarczywe i rozpaczliwe, a brak siły na najprostszy czyn, wtedy jesteś twarzą w twarz z czasem, z którym musisz sobie poradzić”; „Wielkość człowieka ujawnia się wtedy, gdy jest postawiony sam na sam z czasem, bezsilny wobec niego, bez możliwości tworzenia, pracy, zabawy, wrzawy, bez wsparcia innych w samotności, gdy oparcie może znaleźć tylko w sobie i swoim świecie wewnętrznym”.

Geneza zainteresowań Jana Szczepańskiego problemami czasu związana była w jakiejś mierze z interpretacją własnego doświadczenia, z chorobą i spowodowanym pobytem w szpitalu wyłączeniem ze „świata zewnętrznego”. Uwarunkowane tym kontekstem spojrzenie na czas obecne jest we wszystkich jego tekstach dotyczących czasu. Równie trwałym elementem jest eksponowanie „szatańskiej”, niszczycielskiej roli czasu jako uosobienia zjawisk przemijania, a także podkreślanie sposobów „rozprawy z czasem” — przez pracę, twórczość, siłę indywidualności i własny świat wewnętrzny. Zdania zamykające *Fantazje*

na temat czasu pokazują, że taką rolę może odgrywać też poszukująca refleksja nad czasem: „Przemijają wszystkie elementy istnienia od komórek do galaktyk. W tych wszystkich postaciach przemijania człowiek szuka zasady porządkującej jego byt, szuka trwałego klucza do poznania i zrozumienia swego losu. Taką zasadą jest także czas stworzony przez człowieka na obraz i podobieństwo Boga” (Szczepański 1999, s. 182). Rozważania nad czasem Jana Szczepańskiego pokazują, że „rozprawa z czasem”, w przyjętym przez autora rozumieniu, jest możliwa.

## BIBLIOGRAFIA

- Adam Barbara, 1994, *Time and Social Theory*, Polity Press, Cambridge.
- Adam Barbara, 1995, *Timewatch: The Social Analysis of Time*, Polity Press, Cambridge.
- Bertman Stephen, 1998, *Hyperculture: The Human Cost of Speed*, Praeger, Westport, Conn.–London.
- Brandys Kazimierz, 1981, *Miesiące 1978–79*, Instytut Literacki, Paryż.
- Elias Norbert, 1992, *Time: An Essay*, Blackwell, Oxford.
- Fraser Julius T., 1966, *Introduction*, w: Julius T. Fraser (red.), *The Voices of Time: A Cooperative Survey of Man's Views of Time as Expressed by the Sciences and by the Humanities*, George Braziller, New York.
- Gadéa Charles, Lallement Michel, 2001, *French Sociology and Time: Origin, Development, and Current Research*, „KronoScope”. New Series, t. 1, nr 1–2, s. 101–128.
- Gurvitch Georges, 1969, *La multiplicité des temps sociaux*, w: Georges Gurvitch, *La vocation actuelle de la sociologie*, PUF, Paris.
- Hassard John (red.), 1990, *The Sociology of Time*, Macmillan, London.
- Krzysztoń Jerzy, 1980, *Oblęd*, t. 1–2, PIW, Warszawa.
- Kuroń Jacek, 1989, *Wiara i wina. Do i od komunizmu*, Aneks, Londyn.
- Nowotny Helga, 1994, *Time: The Modern and Postmodern Experience*, Polity Press, Oxford.
- Ossowski Stanisław, 1967, *Z nastrojów manichejskich*, w: *Dzieła*, t. 3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Roth Julius A., 1963, *Timetables: Structuring the Passage of Time in Hospital Treatment and Other Careers*, Bobbs-Merrill, Indianapolis.
- Sorokin Pitirim A., Berger Clarence Q., 1939, *Time-Budgets of Human Behavior*, Harvard University Press, Cambridge.
- Sorokin Pitirim A., Merton Robert K., 1937, *Social Time: A Methodological and Functional Analysis*, „The American Journal of Sociology”, t. 42, nr 5.
- Szczepański Jan, 1988a, *O indywidualności*, IWZZ, Warszawa.
- Szczepański Jan, 1988b, *Sprawy ludzkie*, wyd. IV rozszerzone, Czytelnik, Warszawa.
- Szczepański Jan, 1997, *Konceptje czasu tworzone przez nauki społeczne i ich ważność dla procesu leczenia*, „Promocja Zdrowia, Nauki Społeczne i Medycyna”, t. 4, nr 10–11.
- Szczepański Jan, 1999, *Fantazje na temat czasu*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- Tarkowska Elżbieta, 1987, *Czas w społeczeństwie. Problemy, tradycje, kierunki badań*, Ossolineum, Wrocław.
- Tarkowska Elżbieta, 1992, *Czas w życiu Polaków. Wyniki badań, hipotezy, impresje*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Zerubavel Eviatar, 1979, *Patterns of Time in Hospital Life*, The University of Chicago Press, Chicago.
- Zerubavel Eviatar, 1981, *Hidden Rhythms: Schedules and Calendars in Social Life*, The University of Chicago Press, Chicago.

## JAN SZCZEPAŃSKI'S 'DEALING WITH TIME'

## Summary

The author considers the issue of time in Jan Szczepański's works in comparison to the issue in contemporary sociology. She analyses the role of personal experiences as an important inspiration in research into the time issue. She presents the 'fantasies' that are typical of Jan Szczepański's approach to the subject, and the idea of varieties of time, with the associated interdisciplinary view. She writes that Jan Szczepański understands time as a devastating force and 'dealing with time' in connection with transience as one of the essential human tasks.

## Key words / słowa kluczowe

time as a sociological category / czas jako kategoria socjologiczna; the multiplicity of times / wielość czasów; personal time / czas osobisty; a time of suffering and illness / czas cierpienia i choroby; the experience of time / doświadczanie czasu; Jan Szczepański